

BAE 1073MPL

przedwzmacniacz mikrofonowy w formacie 500

5.050 zł

PRODUCENT

BAE
www.baesaudio.com

DOSTARCZYŁ

MJ Audio Lab
Warszawa
tel. 22-397-79-08
www.mjaudiolab.pl

Pasma przenoszenia: 10 Hz-55 kHz.

Impedancja: 10 kΩ (wejście liniowe), 600/1200 Ω (wejście mikrofonowe).

Impedancja wyjściowa: 65 Ω.

CMRR: >100 dB dla 60 Hz.

Poziom wyjściowy: maks. +27,4 dBu/600 Ω.

Maks. wzmocnienie: 71 dB.

Zasilanie: z szafki lunchbox 500.

Wymiary: 1 slot w formacie lunchbox 500.

Waga: 1,6 kg.

Tomasz Wróblewski

W temacie 1073, a w zasadzie wzmacniacza napięciowego z toru sygnałowego o tym symbolu, opracowanego przez Ruperta Neve, powiedziano już chyba wszystko. Niemal każdy producent urządzeń analogowych pro-audio ma w swojej ofercie jeśli nie jego wierną kopię, to przynajmniej jakąś odmianę tego układu. Ale to firma BAE deklaruje, że zbliżyła się do oryginału najbardziej ze wszystkich.

Czasami odnoszę wrażenie, że gdy pada hasło „Neve 1073”, to wszystkie rozmowy cichną, a głowy muzyków i realizatorów (lub producentów) pochylają się z namaszczaniem. W końcu mowa jest o świętym Graalu wśród przedwzmacniaczy, który jest gwarancją miejsca w pierwszej dziesiątce Billboardu albo co najmniej na plejliście zetki.

Sprowadzając wszystko do odpowiednich proporcji rzecz wygląda tak, że tor wzmacniacza napięciowego z Neve 1073 to dość sprytnie – ale nie jakoś szczególnie oryginalnie – zaprojektowany układ ze stopniem końcowym w klasie A, bazujący na sześciu tranzystorach i dwóch transformatorach separujących i symetryzujących. Prostota tego układu sprawia, że jest on dość wrażliwy na jakość (szumy) i tolerancję (punkty pracy) zastosowanych podzespołów. Dlatego też mają one kluczowe znaczenie dla finalnego efektu brzmieniowego i dlatego różne wersje tej konstrukcji mogą mieć nieco inne brzmienie i parametry dynamiczne.

Stare, oryginalne 1073 nie powalają dziś swą jakością, ponieważ z biegiem lat niektóre elementy pasywne zmieniły swą strukturę. Pamiętajmy też, że technologia wytwarzania półprzewodników znacząco się rozwinęła. Obecnie możemy uzyskać o niebo czystsze struktury krzemowe niż 40 lat temu, co przekłada się na dużo niższy poziom szumów i większą stabilność termiczną. A 1073 już w samym założeniu trochę się grzeje, ponieważ w układzie wyjściowym płynie spory prąd, co wynika z za-



stosowanej klasy pracy. Dlatego też na wyjściu pracuje tranzystor dużej mocy zamontowany na radiatorze, i zwyczajowo jest to „kultowy” 2N3055, który dobrze znają wszyscy budujący własne wzmacniacze w latach 70. i 80.

To w zasadzie tyle, i aż tyle, bo jeśli dodamy do tego konieczność zastosowania odpowiednich transformatorów, kondensatorów tantalowych, naprawdę wysokiej klasy przełącznika zmieniającego czułość oraz ręczne obszczenie tego przewodami, to z finalną ceną produktu trudno jest zejść do poziomów uznawanych za budżetowe.

Oryginalna kopia

Kalifornijska firma BAE, wcześniej znana jako Brent Averill Enterprises, wyspecjalizowała się

w wytwarzaniu urządzeń, które niemal 1:1 odpowiadają oryginalnym rozwiązaniom firmy Neve z lat 70. Dotyczy to wszystkich kwestii, zaczynając od materiału, z którego wykonana jest obudowa, elementów regulacyjnych i wzornictwa, a kończąc na rozwiązaniach elektronicznych. Siłą rzeczy pewnych podzespołów nie można już zastosować (np. przełączników oraz oryginalnych tranzystorów), ale są one zastąpione najlepszymi obecnie dostępnymi zamiennikami. Ponadto w wersji 500, czyli tej, która jest przedmiotem tego opisu, użyto płytki drukowanej nie mającej swojego odpowiednika w oryginale z uwagi na to, że nie istniały jeszcze wówczas takie technologie PCB.

Jedno wszak można przyjąć za pewnik – wszędzie, gdzie tylko się

ZAKRES ZASTOSOWAŃ

- najwyższej klasy przedwzmacniacz mikrofonowy do projektowego i profesjonalnego studia, a także do zastosowań live
- charakterystycznie brzmiący tor sygnałowy, umożliwiający zapis sygnału z różnego typu mikrofonów oraz instrumentów, takich jak gitary czy syntezatory

dało, firma BAE zrobiła wszystko dokładnie tak, jak w 1073. Pytanie o idealną wierność w stosunku do klasycznego wzorca musi jednak zawiśnąć w próżni, ponieważ nawet sama firma Neve sporo zmieniała w swoich konstrukcjach, i nie ma czegoś takiego, jak „wzorzec 1073 w Sèvres”. Warto to mieć na względzie przy jakichkolwiek próbach porównania z urządzeniami sprzed ponad 40 lat. Poza tym jestem bardziej niż pewien, że oryginał będzie mieć mniejszy lub większy, ale na pewno wyższy poziom szumów niż wiele współczesnych kopii.

Konstrukcja

BAE 1073MPL to wyczekiwana przez wielu, pięćsetkowa wersja rakowego modułu 1073MP w opcji jednokanałowej. Urządzenie waży sporo, ponieważ nie oszczędzano w nim na grubości blachy chassis i użyto klasycznych transformatorów obecnie produkowanych przez Carnhill: wejściowego VTB9045 i wyjściowego VTBI148. Wzmocnienie zmieniamy przełącznikiem obrotowym w zakresie od 20 do 70 dB dla wejścia mikrofonowego i od -20 (a więc tłumimy sygnał) do 30 dB dla wejścia w trybie liniowym. Dodatkowo na przednim panelu umieszczono wejście o wysokiej impedancji, pozwalające podłączyć np. gitarę czy syntezator. Impedancję dla wejścia mikrofonowego możemy zmienić przełącznikiem 1200/600 Ω, który znajduje się z tyłu, przy szynie krawędziowej urządzenia. Z nowszymi mikrofonami lepiej sprawdza się opcja 1200, chyba że ktoś chce uzyskać bardziej matowe brzmienie lub ma starszy mikrofon wstęgowy.

Mikrofonową lub liniową czułość wejścia wybieramy przyciskiem LN, a włożenie wtyczki do gniazda TS 6,3 mm na przednim panelu odłącza wejście w naszej szafce lunchbox. Ponadto mamy przełącznik zmiany biegunowości sygnału dla wejścia mikrofonowo-liniowego, przycisk aktywujący na nim napięcie fantomowe +48 V oraz potencjometryczny tłumik sygnału wyjściowego z przedwzmacniacza, jeśli jego poziom będzie zbyt wysoki. Nie ma żadnych wskaźników wysterowania, ani kontrolki Clip. Przedwzmacniacz ustawiamy na słuch i jest to jedna z jego cech charakterystycznych. Mocno wysterowany wprowadza do sygnału sporo częstotliwości harmonicznych, które w dużej mierze determinują jego specyficzne brzmienie.

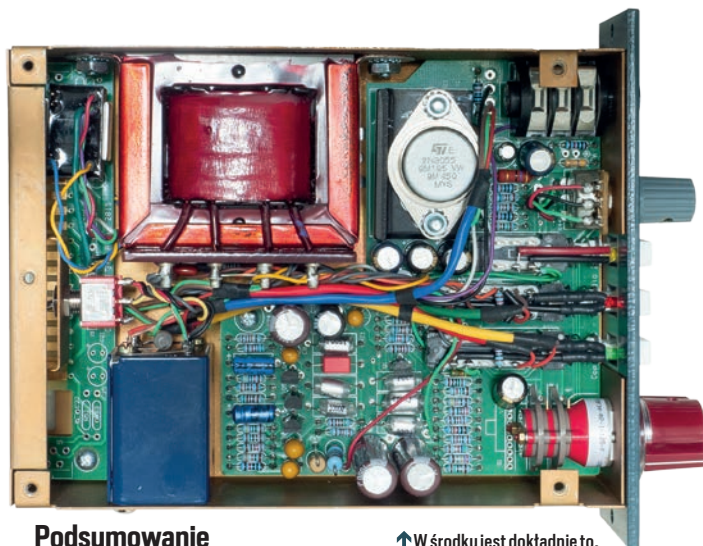
W praktyce

Czegokolwiek bym nie napisał, starając się odmitologizować 1073, to zawsze, gdy podłączam dobrej klasy przedwzmacniacz tego typu, wszelkie racjonalne myślenie traci sens. On po prostu brzmi świetnie w każdej mniej lub bardziej rozsądnej pozycji przełącznika czułości. Nawet gdy już słyszymy, że przesadziliśmy ze wzmocnieniem, to gdy nagrany w ten sposób dźwięk pojawia się w kontekście aranżacji, wszelkie wątpliwości znikają. W BAE 1073MPL mamy dokładnie to, co wiąże się z hasłem „brzmienie Neve”. To soczysty, stabilny dół, pięknie zdefiniowany niski środek, niesamowicie czytelna średnica i ta abstrakcyjna wręcz w swej przejrzystości góra. Ta ostatnia to w sporej części pochodna zastosowania odpowiedniego transformatora, wręcz produkt uboczny wynikający z właściwości tego elementu, a ściślej, jego rezonansu.

Jeśli ktoś szuka takiego preampu Neve 1073, o jakim zawsze marzył, to BAE 1073MPL ma w tym zakresie naszą pełną rekomendację

Trzeba też wspomnieć o wpływie transformatora wejściowego na brzmienie, który narzuca charakterystykę transjentową. Według badań przeprowadzonych swego czasu przez JLM Audio, w oryginalnym trafie Neve mamy odpowiedź impulsową rzędu 160 mV/μs. W transformatorach o niższej jakości wykonania potrafi ona być nawet dwukrotnie dłuższa, co w sposób oczywisty przekłada się na reprezentację mikroszczegółów i wysokiej częstotliwości.

A skoro o transjentach mowa, to BAE 1073MPL zachowuje się tak samo, jak najlepsze znane mi odpowiedniki klasycznego Neve. Krótkie, głośne sygnały w żaden sposób nie są stępione, ale gdy mocniej wysterujemy wejście, wtedy pojawia się bardzo subtelna, dodająca energii do dźwięku kompresja. To kolejna rzecz, która sprawia, że realizatorzy tak bardzo lubią 1073, np. w przypadku nagrywania gitary basowej czy basów z syntezatora analogowego. Nie ma na rynku zbyt wielu urządzeń, które potrafią to zrobić z równym wdziękiem.



Podsumowanie

BAE 1073MPL to bez wątpienia przedwzmacniacz najwyższej możliwej do osiągnięcia dla klonów Neve klasy. Wykonany niemal dokładnie tak, jak oryginalny wzmacniacz napięciowy, bazuje na elementach przynajmniej takiej samej, jeśli nie wyższej jakości jak

↑ W środku jest dokładnie to, czego możemy się spodziewać od tego typu przedwzmacniacza. Kluczowe dla brzmienia transformatory to produkty firmy Carnhill, która wykonuje je zgodnie ze specyfikacją oryginalnych Marinair Radar.

Z tyłu urządzenia znajdziemy przełącznik pozwalający na zmianę impedancji wejściowej poprzez zmianę odczepów w uzwojeniu pierwotnym transformatora wejściowego. ↓



NASZE SPOSTRZEŻENIA

- + świetne, klasyczne, pełne i szerokie brzmienie
- + wysoka jakość zastosowanych elementów
- + możliwość przełączenia impedancji wejściowej
- + sprzęt nigdy nie straci na wartości
- brak jakiegokolwiek dokumentacji
- cena dla ludzi z lekką ręką i ciężkim portfelem

woryginalie. Jeśli ktoś zastanawia się nad kupnem jakiegoś przechodzonego klasyka Neve, z nadzieją, że uzyska TO brzmienie, od razu uprzedzam, że może to sporo kosztować, a końcowy efekt często okazuje się mało satysfakcjonujący. Takiego problemu na pewno nie będzie z BAE. To jest cały czas ten sam duch i ten sam charakter, ale bez wszystkich mało atrakcyjnych przypadłości wieku podeszłego, typowych dla sprzętu starszego niż jego potencjalny nabywca.

Trudno jest uhonorować redakcyjnym wyróżnieniem urządzenie, które wymyślono w latach 70., kosztuje fortunę, a jego klony w setkach odmian brykają po całym świecie. Jeśli jednak ktoś szuka takiego przedwzmacniacza Neve 1073, o jakim zawsze marzył, to BAE 1073MPL ma w tym zakresie naszą pełną rekomendację. Cena może wprowadzić w złopotanie nawet właścicieli kilku złotych kart kredytowych, ale wystarczy zerknąć na listę użytkowników urządzeń BAE, by znaleźć odpowiedź na zadane płacziwym głosem pytanie „dlaczego...”. **EiS**